

Katolickie barbarzyństwo w Europie

19 września 2014

Które europejskie państwo ma drakońskie prawo aborcyjne (zakazujące aborcji nawet w przypadkach gwałtu i kazirodztwa) i nie tylko ignoruje zagrożenie samobójstwem kobiety – niezgodnie z prawem – ale także przywiązuje ją do łóżka i karmi przymusowo, utrzymując płód przy życiu, aż będzie mogło ją rozciąć i wyjąć płód?

Oto prawdziwa historia z europejskiego kraju, o którym normalnie sądzimy, że jest cywilizowany.

Sekwencja wydarzeń:

1. Cudzoziemka (kraj nie podany) przybywa do europejskiego kraju, starając się o azyl.
2. Kobieta jest w ósmym tygodniu ciąży w wyniku gwałtu.
3. W tym kraju zakazuje się aborcji poza przypadkami, w których ciąża spowoduje śmierć matki. Te przypadki obejmują potencjalne samobójstwo kobiety. Nie obejmują gwałtu, kazirodztwa lub uszkodzeń płodu.
4. Ciężarna kobieta jest w nastroju samobójczym i bardzo chce aborcji. Zgłasza się do szpitala między 21 a 23 tygodniem ciąży.
5. Według prawa zaaprobowanie aborcji w takich przypadkach wymaga zgody panelu kilku lekarzy.
6. Zwołuje się panel: dwóch psychiatrów i położnik. Psychiatrzy zgodni są, że aborcja jest uzasadniona z powodu samobójczego nastroju kobiety, ale położnik, choć zgadza się, że jest ona w nastroju samobójczym, nie zgadza się na aborcję, bo uważa, że płód może żyć.

7. Kobieta rozpoczyna głodówkę, chcąc się zabić przez zagłodzenie i odwodnienie.

8. Władze tego kraju postanawiają, że dziecko ma się urodzić, przywiązują kobietę do łóżka i karmią ją przez sondę nosową.

9. Wreszcie, około 25 tygodnia ciąży, płód zostaje wyjęty z ciała kobiety przez cesarskie cięcie. Według informacji jest zdrowy i przejdzie pod opiekę państwa.

No dobrze, które państwo ma tego typu drakońskie prawo aborcyjne (zakazujące aborcji nawet w przypadkach gwałtu i kazirodztwa) i nie tylko ignoruje zagrożenie samobójstwem kobiety – niezgodnie z prawem – ale także przywiązuje ją do łóżka i karmi przymusowo, utrzymując płód przy życiu, aż będzie mogło ją rozciąć i wyjąć płód? Nawiasem mówiąc, ile tu jest pogwałceń? Doliczyłem się koszmarnych trzech plus niechcianej penetracji.

Oczywiście jest to Irlandia i prawo stosowane tutaj (nowe i rzekomo zliberalizowane) jest ciężko obwarowane żądaniami Kościoła katolickiego. Przed 2013 r. nie były w Irlandii dozwolone żadne aborcje w żadnych okolicznościach. Irlandka, która chciała aborcji, musiała podróżować za granicę (zazwyczaj do Anglii). Także to było nielegalne do 1992 r., kiedy sądy irlandzkie orzekły, że nie można zabronić podróży ciężarnej kobiecie, nawet jeśli władze podejrzewają, że jedzie, żeby zrobić aborcję. Niemniej ubogie kobiety irlandzkie, których nie było stać na taką podróż, musiały pozostać w kraju i rodzić dzieci.

Wtedy zdarzyła się bardzo nagłośniona śmierć Savity Halappanavar w szpitalu uniwersyteckim w Galway w 2012 r. Halappanavar, która była w 17 tygodniu ciąży, starała się o aborcję, ponieważ płód był zainfekowany i była w trakcie ronienia go; oczywiście matka była również zainfekowana. Szpital odmówił aborcji i 28 października kobieta zmarła na posocznicę, kiedy wreszcie usunięto martwy płód i – zbyt późno

– podano jej antybiotyki.

Ta sprawa doprowadziła do uchwalenia Protection of Life During Pregnancy Act [Ustawa o ochronie życia podczas ciąży], rzekomo rozwiązującą problemy, jakie były w przypadku Halappanavar. Ale „liberalizacja” polegała wyłącznie na przyzwoleniu na aborcję, kiedy życie matki było zagrożone z powodu możliwości samobójstwa (nie infekcji lub kalectwa płodu) – samobójstwa spowodowanego gwałtem lub kazirodztwem. Sam gwałt lub kazirodztwo nie wystarczały: kobieta, według prawa, musi donosić dziecko gwałtciciela, nawet jeśli tego nie chce, pod warunkiem, że nie jest w nastroju samobójczym. Ustawa pozwala także kobiecie wyjechać z kraju, żeby poddać się aborcji (coś, co poprzednio było zakazane), ale w wypadku tej kobiety, która ma status uchodźcy, mogło to być trudne, bo mogłaby potrzebować specjalnej wizy na ponowny wjazd do Irlandii, a zresztą nie jest jasne, czy w ogóle została poinformowana o takiej możliwości. Ani też nie wiadomo, czy mogłaby opłacić taką podróż.

Czy Kościół katolicki okazuje jej jakieś współczucie? Nie rozśmieszajcie mnie. Kościół potrafi tylko sypać sól na rany: najnowszy biskup katolicki Irlandii, Kevin Doran, biskup Elphin, uznał za stosowne zapoznać publiczność ze swoją opinią stwierdzając, że należało zmusić tę kobietę do dłuższego pozostawania w ciąży:

„[Doran] powiedział, że opinią kościoła zawsze było, iż prawo „z pewnością nie rozwiązuje problemów”. „Tworzycie większe zagrożenie dla dziecka przez zakończenie ciąży na wczesnym etapie” – powiedział. Powiedział także: „Nie sądzę także, by ktokolwiek ustanowił prawo matki do zakończenia ciąży, bo uważa, że jest zagrożona ryzykiem samobójstwa”. Biskup powiedział, że wczesny poród dziecka jest „nie bez trudności” i „po prostu nie jest zdrową opcją”, biorąc pod uwagę, że normalny okres ciąży wynosi około 38-40 tygodni. Powiedział, że zakończenie ciąży cesarskim cięciem po 24 tygodniach „umieszcza dziecko w grupie poważnego ryzyka”. Biskup poddał w

wątpliwość potrzebę udzielanie przez państwo pomocy tej kobiecie w związku z jej problemami psychicznymi. Powiedział, że nie widział "niczego, co sugerowałoby, że był jakikolwiek powód, dlaczego" ciąża nie mogła zostać doprowadzona do końca w normalnym terminie."

Istotnie; dobry biskup nie ma problem z tym, by trzymać kobietę przywiązaną do łóżka dalszych 11 tygodni i przymusowo ją karmić, czekając aż płód podrośnie.

Cały ten scenariusz przywołuje obrazy katolickiej inkwizycji: kobiet skrupowanych i torturowanych. Ta nieszczęśliwa kobieta była przywiązana, zaintubowana, zmuszona do roli inkubatora dla płodu, którego nikt nie chce – poza Kościołem katolickim z jego chorą moralnością. I, oczywiście, Kościół nie miał żadnych problemów z poprzednim prawem, ani z obecnym, które nie pozwala na aborcję, jeśli płód jest zdeformowany albo jest rezultatem gwałtu lub kazirodztwa.

Kościół od bardzo dawna pozostał daleko za opinią społeczną w kwestiach praw kobiet, a jego barbarzyństwo i brak troski o dobro ciężarnych kobiet jest w tym przypadku jaskrawym dowodem. Irlandczycy chcą liberalizacji prawa do aborcji i tego chce także Unia Europejska. Tylko Kościół sprzeciwia się, czepiając się starych zabobonów.

Jak długo religijna instytucja może narzucać średniowieczną mentalność na kraj, który tego nie chce? Najwyraźniej długo. Pora jednak, by Irlandczycy powstałi przeciwko wstecznej i seksistowskiej mentalności katolicyzmu. Przy sile Kościoła Irlandii – podobnej do siły National Rifle Association w USA, które przekreśla wolę ludności, grożąc ustawodawcom porażką – proces będzie powolny. Nawet Kościół jednak będzie musiał kiedyś ugiąć się przed oświeconym rozumem. Pytanie jednak, jak wiele kobiet będzie jeszcze musiało cierpieć, zanim rząd irlandzki nabierze rozsądku.

Autor: Jerry Coyne

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło oryginalne: [Why Evolution Is True](#)

Źródło polskie: [Listy z naszego sadu](#)

BIBLIOGRAFIA

1.

<http://www.thejournal.ie/bishop-kevin-doran-abortion-ireland-1625460-Aug2014/>

2.

<http://www.nytimes.com/2014/08/18/world/europe/case-in-which-abortion-was-denied-reignites-controversy-over-irish-law.html>

3.

<http://www.independent.ie/irish-news/justice-minister-concerned-for-woman-and-baby-at-centre-of-new-abortion-laws-30514145.html>

4.

<http://www.newstalk.ie/Fitzgerald-concerned-for-woman-denied-abortion-under-new-Act>

5.

<http://www.theguardian.com/world/2014/aug/17/ireland-woman-forced-birth-denied-abortion>

6.

<http://www.newstatesman.com/politics/2014/08/violation-after-violation-why-did-ireland-force-woman-hunger-strike-bear-her>

7. <http://doctorsforchoiceireland.com/>